

## PRENUMERATA WYNOŚI:

**We Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwart. 6, 60 „ : : 8 „ —  
miesięcz. 2, 20 „ : : 2, 70 „

**W Niemczech:** miesięcznie 4 kor.  
**W innych krajach** „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“  
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Nagły zgon gen. gubernat. Imeretyńskiego.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Warszawa.** Generał-gubernator Królestwa ks. Imeretyński skonał, jak wiadomo, w piątek o godz. 7½ wieczorem. Bezpośrednią przyczyną śmierci był paraliż serca. Jeszcze we czwartek był ks. Imeretyński zupełnie zdrowy. Nagła śmierć generał-gubernatora wywołała tutaj — jak zwykle bywa w podobnych wypadkach — mnóstwo plotek i bajek, o których już dziś powiedzieć można, że są bezpodstawne.

Księżna-wdowa bawi obecnie w Petersburgu. Kierownictwo spraw urzędu generał-gubernatorskiego spoczywa tymczasowo w rękach Podgorodnikowa i Komarowa.

**Warszawa.** Dzienniki tatejsze podają następujące szczegóły o śmierci ks. Imeretyńskiego: W piątek o godz. kwadrans na ósmą wieczorem, zmarł w pałacu belwederskim generał-gubernator warszawski, członek rady państwa, generał piechoty, generał adiutant, książę Aleksander, syn Konstantyna, Imeretyński.

Książę onegdaj jeszcze zajmował się sprawami powierzonego sobie kraju i dopiero wczoraj zrana uczył niedomagania. Wezwani o godzinie 1 z południa lekarze, profesorowie uniwersytetu warszawskiego Szczerbakow i Kudrewiecki znaleźli u pacjenta osłabienie działalności serca, przepisali odpowiednie środki i zalecili spoczynek. Jakoż o godzinie 4 popołudniu książę się zdrzemnął, poczem zapadł w sen głęboki.

Na godzinę 7 wieczorem był wezwany do Belwederu prof. Ignacy Baranowski. Za jego przybyciem, książę spał jeszcze, więc dopiero około godziny 8 udano się do sypialni księcia, lecz nie zdołano go obudzić; główny naczelnik kraju już nie żył. Profesor Baranowski, jakoteż później przybyli prof. Szczerbakow, lekarz wojskowy, lekarz pogotowia ratunkowego i lekarz z zakładu dra Solmana użyli wszelkich środków curących, lecz bezskutecznie.

Według orzeczenia lekarzy, książę na trzy kwadrans przed ich przybyciem zakończył życie we śnie.

## 25-letni jubileusz uniwersytetu w Czerniowcach.

(Depesza koresp. Słowa polskiego).

**Czerniowce.** Po nabożeństwach, odprawionych w kościołach: rzym. katol. i grecko-orientalnym, odbyło się wczoraj uroczyste zebranie w wspólniej sali synodalnej pałacu metropolitalnego. Tutaj przemawiali rektor wszechnicy prof. dr. Hanke, następnie zaś wśród hucznych oklasków min. oświaty i wyznań dr. Hartel. Minister podniósł w swym przemówieniu doniosłość badań naukowych.

Następnie przemawiali delegaci: ks. Sturdza, b. rumuński prezydent ministrów, imieniem bukareszteńskiej akademii nauk, dalej dr. Inona-Sternegg, im. wiedeńskiej akademii nauk, wreszcie delegaci uniwersytetów: w Pradze, Wiedniu, Krakowie, Gracu, Lwowie, Innsbrucku, oraz wyższych szkół technicznych w Bernie i Lwowie. Nadeszło wiele depesz z Austrii i Niemiec. Przyznano liczne doktoraty honorowe prawa, między innymi pp. Inona-Sterneggowi, Hacklowi, Wagnerowi, Listowi i i.

O godz. 2 popołudniu odbył się wielki bankiet, a o godz. 8 wieczorem wielka recepcja u prezydenta kraju.

Minister Hartel przybędzie dziś o godz. 1 popołudniu do Lwowa.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 3 grudnia.

### Zamach na starostę w Podgórzu.

**Kraków.** Aresztowany jako podejrzany o zamach na hr. Starzeńskiego, robotnik Królikowski został z więzienia wypuszczony.

### Przed wyrobami.

**Kraków.** Ruch wyborczy ożywił się bardzo i dochodzi do punktu kulminacyjnego. W sobotę wieczorem odbyło się zebranie za zaproszeniami w kasynie izraelskim przy ulicy Zielonej. Przybyło około 500 osób. Panował tam prąd bardzo nieprzychylny partyi konserwatywnej; imieniem „kahału“ oświad-

czył prezes dr. Horowitz, że żydzi z konserwatystami pójść nie mogą. Uchwalono zwołać wielkie zgromadzenie wyborców żydowskich.

W niedzielę popołudniu odbyło się zgromadzenie za zaproszeniami stronnictwa katolicko-narodowego w domu katolickich rękodzielników i robotników. Przewodniczył profesor dr. Bolesław Wicherkiewicz. Przemawiał kandydat stronnictwa katolicko-narodowego z V kuryi prof. Krotoski. Wyborców było około 200. Po dyskusji uchwalono popierać kandydaturę Krotoskiego.

W niedzielę o godzinie 2 popołudniu odbyło się zgromadzenie partyi socjalno-demokratycznej w ujeżdżalni pod Kapucynami. Przewodniczył p. Misiołek. Przemawiał p. Ignacy Daszyński.

Między innymi, omówił postępowanie księży i stronnictwa katolicko-narodowego, zarzucając im terrorystyczne postępowanie. Mówił też o zamachu na hr. Starzeńskiego, twierdząc, że policja nie chce odszukać prawdziwego sprawcy, którym ma być najlepszy znajomy starosty. Zgromadzenie oświadczyło się za kandydaturą p. Daszyńskiego.

Wreszcie wieczorem o godz. 6½ w sali hotelu Kleina odbyło się izraelskie zgromadzenie wyborcze przy udziale około 500 wyborców. Zagał adwokat dr. Gross; między innymi przemawiali dr. Frühling, p. Ignacy Daszyński. Zgromadzenie oświadczyło się za kandydaturą p. Ignacego Daszyńskiego w V. kuryi.

### Zgromadzenie drobnych handlarzy węgla.

**Kraków.** Drobni handlarze węgla odbyli w niedzielę zgromadzenie, na którym po dłuższej dyskusji postanowili, wobec zniżenia cen węgla przez kopalnię i właścicieli większych składów, sprzedawać aż do kwietnia r. p. centnar węgla po 52 ct. z odniesieniem do domu, a po 47 ct. w składzie na miejscu. Uchwalili również zorganizować się w stowarzyszenie z udziałem po 100 kor. i przy pomocy pożyczki ze strony gminy zakupywać na przyszłość węgiel wprost z kopalni, z pominięciem wielkich pośredniczących dotąd składów.

### Oszust na wielką skalę.

**Wiedeń.** Po przeszło tygodniowej rozprawie, skazany został sekretarz korporacji krawieckiej, Alfred Swoboda na sześć lat ciężkiego więzienia i wydalenie po odsiedzeniu kary, z rejonu miasta Wiednia. Swoboda dopuścił się wielkich oszustw na kilkaset osobach.

### Skazanie rezerwisty.

**Praga.** Lekarz dr. Erban w Horszycach, który przed kilku tygodniami nie chciał się zgłosić podczas zgromadzenia kontrolnego, skazany został na 2 miesiące więzienia w fortecy.

### Ucieczka lekarza.

**Budapeszt.** Starszy lekarz w rezerwie dr. J. Horn uciekł stąd po zaciągnięciu oszukańczych długów na większe sumy.

### Z parlamentu węgelskiego.

**Rzym.** W Izbie deputowanych oświadczył Rudini w swoim wywodzie finansowym, że wprawdzie istnieje niedobór, spowodowany zwiększonymi wydatkami, przedewszystkiem na marynarkę wojenną, są wszakże widoki, że niedobór będzie mógł być pokryty nadwyżką ze spodziewanych dochodów. W końcu mowca oświadczył, że nie jest zamierzoną radykalna reforma podatkowa.

**Rzym.** Prezes gabinetu Saracco przedłożył Izbie deputowanych projekt ustawy w sprawie kosztów na ekspedycję chińską i domagał się odwołania tegoż projektu do komisji budżetowej, na co też Izba zgodziła się.

### Bojkot.

**Wiedeń.** Na wczorajszym zgromadzeniu wiedeńskich ogładaczy mięsa i masarzy uchwalono bojkotowanie wiedeńskiego centralnego targu dla zwierząt. Bojkot ma trwać 10 dni.

### Aresztowany minister.

**Belgrad.** Tutejszy trybunał odmówił prośbie aresztowanego byłego ministra Gencica o wypuszczenie go na wolną stopę. Ostateczna rozprawa przeciw niemu odbędzie się za kilka dni.

### Car chory.

**Liwadja.** Wydany wczoraj o g. 11 przedpoł. biuletyn o stanie zdrowia cara opiewa: Car prze-

szedł dzień 1 b. m. i całą noc z soboty na niedzielę wogóle bardzo dobrze. Stan ogólny dziś rano bardzo dobry, apetyt powraca, siły przybywają. W sobotę wieczorem wynosiła temperatura 36,6, puls 64, w niedzielę rano zaś temperatura 36,1, puls 72.

**Kopenhaga.** Rosyjska cesarzowa wdowa wyjechała wczoraj do Rosji. Król odprowadził ją na dworzec kolejowy.

**Belgrad.** Wczoraj odbyło się w soborze uroczyste nabożeństwo na intencję wyzdrowienia cara. Byli na niem król i naczelnicy różnych władz.

### Zmiana w prezydium sądu wyższego w Pradze.

**Praga.** Nowy prezydent apelacji Vessely objął wczoraj urządowanie. Na przemówienie wiceprezydenta Ripki, odpowiedział Vessely, że jego gwiadzą przewodnią na tem wybitnym stanowisku będzie jedynie i wyłącznie sprawiedliwość. Nie czuje się tu obcym, gdyż przez dłuższy czas pracował w kraju, który jest siostrzycą Czech. (Na Morawach).

### Powrót lorda Roberta.

**Kapsztad.** Marszałek polny Roberts wyjedzie dnia 11 b. m. z powrotem do Europy.

### Strejk.

**St. Etienne.** Na wczorajszym zebraniu robotników różnych korporacji, postanowiono, celem poparcia strejku służby tramwajowej rozpocząć strejk ogólny.

### Miła żona.

**Berno.** W Bosenstadt aresztowano kupcową Amalię Pfeifer za nakłanianie sąsiada do zamordowania jej męża.

### Hakata w Turynii.

**Altenburg.** (Sachsen-Altenburg w Turynii) Pólrządowa *Altenburger Ztg.* donosi, że rządy księstw Turynskich postanowiły wydać zakaz odbywania nabożeństw polskich i czeskich z kazaniem polskiem i czeskim dla pochodzących z Czech i Galicji robotników, zatrudnionych w przemyśle fabrycznym i górniczym.

Równocześnie ten sam dziennik donosi, że rządy państw Turynskich postanowiły wydać z granic państwa wszystkich polskich i czeskich księży, poddanych austriackich.

### Prezydent Transwaalu Krüger w Europie.

**Paryż.** Prezydent Krüger odjechał koleją północną w sobotę o godzinie 1 m. 45 popołudniu do Kolonii. Publiczność zgotowała mu na dworcu owację.

**Bruksela.** Zapowiadają tu w kolach, zbliżonych do ambasady transwaalskiej, że Krüger uda się do Berlina i będzie przez cesarza Wilhelma przyjęty. Z Berlina uda się ewentualnie do Liwadii, a potem do Wiednia.

Znamiennem jest dla sprawy transwaalskiej ogłoszenie właśnie teraz uchwał konwencji pokojowej w Hadze.

**Joemont.** W odpowiedzi na przemowę prezesa komitetu, dziękował Krueger za serdeczne przyjęcie, z wdzięcznością wspominał o przyjęciu przez Radę miejską w Paryżu i powiedział, że zachowa jako drogą pamiątkę wspomnienie uchwał senatu i Izby deputowanych, przyjęcia u Loubeta i ministrów. Jakkolwiek wyjeżdża z Francji, zostawia w tym kraju wdzięczne serce swe, serce, które nie pierwszej krwi się przestanie, aż ojczyzna jego odzyska niezależność. Złożenie broni nie byłoby wcale znakiem ukończenia wojny. Krueger powiedział dalej, że zawiadomił swego czasu lorda Roberta o okrucieństwach, jakich dopuszczali się Anglicy. Roberts przyrzekł, że okrucieństwa te ustaną, lecz może wskutek braku karności w wojsku — trwały dalej. Krueger zakończył okrzykiem: Niech żyje Francja!

Odjeżdżającego prezydenta zęgnęła publiczność okrzykami: Niech żyje Krueger, Boerowie, wiwat sąd rozjemczy, *Niech żyje Polska...*

**Kolonia.** (Doniesienie biura Wolfa.) Krüger przybył około północy na główny dworzec kolonński; zgromadzona bardzo licznie publiczność witała go okrzykami. Urzędowego przyjęcia nie było.

Przypuszczają, że Krüger zaniecha zamiaru podróży do Berlina, przyuważając na razie.

**Bruksela.** Prezydentowi Kruegerowi zgotowano podczas jego podróży z Paryża via Liege do

Kolonii wielkie owacje we wszystkich miejscowościach belgijskich.

**Berlin.** Do Biura Wolfa telegrafują z Kolonii: Na powitanie prezydenta Krügera zebrały się na dworcu kolejowym tak wielkie tłumy, iż Krüger przez blisko kwadras nie mógł wysiąść ze swego wagonu. Z trudnością tylko mógł on przejść do przygotowanego dlań apartamentu. Po półgodzinnym tu odpoczynku, opuścił dworzec kolejowy i udał się do hotelu, który tak samo jak przyległe domy, był wspaniale przystrojony. Krüger, otrzymawszy wczoraj za pośrednictwem posła niemieckiego w Luksemburgu, Czirskyego, wiadomość, że cesarz Wilhelm ku wielkiemu swojemu ubolewaniu, a to z powodu poczynionych już poprzednio dyspozycji, przyjął go nie może — postanowił odstąpić od zamiaru podróży do Berlina i uda się z Kolonii najpierw do Hollandy.

**Monachium.** Prez. Krüger ma odwiedzić także Monachium i Lipsk, t. j. miasta bardzo sprzyjające Boerom.

#### Zmiany w dyplomacji niemieckiej.

**Berlin.** Na opróżnione wskutek powołania ks. Radolina na ambasadora niem. w Paryżu (w miejsce ks. Münster) stanowisko ambasadora niem. w Petersburgu — powołany ma być dotychczasowy ambasador w Wiedniu ks. Eulenburg, którego znowu zastąpi hr. Wedell.

#### Sytuacja w Chinach.

**Petersburg.** *Petersb. Wiedomości* zamieszczały artykuł, przemawiający ponownie z naciskiem za zawarciem osobnego z Chinami traktatu co do Mandżurji. Dziennik ten wywodzi, że żadne z mocarstw nie ma interesów w Mandżurji. Porozumienie z Chinami nie będzie trudnem, albowiem i Chińczycy nie upatrują bynajmniej w Rosyanach nieprzyjaciół swoich nieprzyjaciół. W końcu oświadcza tenże organ, iż nikt nie może powątpiewać, że przewodnią myślą polityki rosyjskiej jest miłość pokoju.

**Wiedeń.** Znakomitemu artyście Al. Gierardiemu zgotowano wczoraj w teatrze „An der Wien“ z okazji jego 50-rocznicy urodzin, obłźwie owacje.

**Budapeszt.** Sejm rozpoczął 21 b. m. ferie świąteczne, które potrwać do 7 stycznia r. p.

**Berlin.** Zmarł tu dyrektor szpitala powszechnego, rada c. r. Spinola

**Paryż.** Zmarł tu znany pisarz angielski Oskar Wilde, skazany w swoim czasie na 2-letnie więzienie za zbrodnię przeciw moralności.

**Rzym.** *Italie* dowiaduje się, że ks. Jerzy wreczył królówi włoskiemu memorjal, upraszający mocarstwa, aby zechciały popierać projekt przyłączenia Krety do Grecji.

**Frankfurt n. M.** Zmarł tu znany filolog Jan Tycho Mommsen, brat słynnego historyka.

## Spółka konsumcyjna urzędników.

Nie zrażeni kilkakrotnem ciężkiem zresztą doświadczeniem, postanowili urzędnicy znowu założyć Towarzystwo spożywcze, zwane *jare caduco* „konsumcyjnym“. Wczoraj grono inicjatorów zwołało w tym celu zgromadzenie, które też odbyło się o godz. 5 popołudniu w jednej z sal sądu cywilnego. Zganił je dr. Łuczkiewicz, rada prok. skarbu i omówiwszy potrzebę założenia urzędniczej spółki spożywczej, zaprosił zgromadzenie do wyboru komitetu, któryby wypracował statut.

W dyskusji zabierali głos pp. Szydłowski, dr. Duleba, prof. Soleski, prof. Biczaj i w. i. Treść tych przemówień była dość różnorodna, ale nie mniej uboga: mowy zastanawiali się nad celem i substratem dyskusji...

Dopiero na wniosek jednego z uczestników zgromadzenia, formalnie uchwalono założyć Towarzystwo spożywcze, przez co dyskusja otrzymała pożądany nagłówek, ale tylko formalny, bo mowy z brulionu lub głowy sypały się dalej, a zawsze w ramach t. zw. „ogólnych“. Całą godzinę mówiono nie o samej potrzebie założenia towarzystwa, ani też o wyborze proponowanego komitetu, ale o tem, czy spółka ma sprowadzać kawę np.; jaką, i t. p. Naturalnie, że w tak „ogólnych ramach“ dyskusja była ogromnie rozstrzelona i nudna, a z audytoryum co chwila wystrzelały wnioski „formalne“, aby jej położyć pożądany koniec.

Pierwszy p. Ulmer dopiero mówił o kwestji zasadniczej, a mianowicie o racji założenia Spółki spożywczej. W przemówieniu tem, nacechowanym pesymizmem, płynącym z faktu, że od r. 1873 pogrzebano w Galicyi 22 spółek spożywczych, z czego 3 w samym Lwowie, wykazywał p. Ulmer potrzebę wybrania komitetu z pięciu, któryby sprawę projektowanej Spółki należało i sumiennie obróbił i dowodził, że bez kapitału co najmniej 25.000 zł., o zakładaniu Spółki spożywczej nie ma co myśleć.

Z kolei przysłała na stół sprawa wyboru komitetu. Tu także posypały się różnorodne wnioski, jak z rogu obfitości. Rozdawana na zgromadzeniu drukowana lista, zawierająca 25 kandydatów do komitetu, pp. Ulmer i Andrzejek domagali się, aby taki komitet składał się tylko z pięciu, p. Królikowski chciał

w nim widzieć siedmiu, ktoś inny dziesięciu, jedenaśtu i t. p.

Dr. Duleba wniósł wybranie obszerniejszego komitetu, któryby w celach informacyjnych zbierał prowizoryczne deklaracje na 20-koronowe udziały.

Ostatecznie przeszedł wniosek p. Królikowskiego i uchwalono wybrać komitet z siedmiu z prawem kooptacji, do którego weszli pp. Januszkiewicz, dr. Duleba, Chołodecki, Natalli, Królikowski, dr. Łuczkiewicz i Rossowski.

Następnie p. Ulmer postawił wniosek, aby zgromadzenie uchwaliło wysokość udziału, którego wysokość znowu zaprojektował dr. Duleba na 20 koron z tym dodatkiem, wniesionym już zresztą przez p. Ulmera, że tylko wpłacone całego udziału uprawnia do uczestnictwa w walnem zgromadzeniu.

W końcu na wniosek dra Duleby wybrano w celu zbierania deklaracji na udziały następujący komitet:

Andraszek Jan, Czaplicki Henryk, dr. Dziwiński Placyd, Gąbkowski Władysław, Hanke Artur, Jasiński Jan, Kienzler Edward, Krasnski Maryan, Krobicki Wiktor, Macielński Mikołaj, Mühlner Józef, Osada Michał, Pełczyński Antoni, Sabanek Karol, Salik Antoni, Schmidt Józef, Soleski Jan, Sterzyński Dionizy, Szeliński Gustaw, Ulmer Narcyz.

Na tem obrady zakończono. Zgromadzonych było około 200 urzędników rozmaitych dykasterji.

## Wiec techników.

Onegdaj wieczorem w sali wykładów prof. Dziwińskiego, odbył się przy licznych udziałach młodzieży wiec techników.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, na którym postawioną była sprawa unormowania praw słuchaczy lwowskiej politechniki na drodze ustawodawczej — młodzież pod wpływem rozgniewienia z powodu ostatnich relegacji przyjęła odmienną, aniżeli dotychczas taktykę i uchwaliła rezolucję, z której technie gorzka ironia.

Rezolucja ta brzmi jak następuje:

„Wiec słuchaczy politechniki wyraża Jego Magnificencji p. rektorowi i świetnemu gronu profesorów, głęboką wdzięczność za wydalenie z grona młodzieży kolegów Aleksandra i Maryana Wielczyńskich. Słuchacze politechniki wysoko to cenią, ponieważ pozbyli się ze swego grona ludzi, którzy ku ogólnemu niezadowoleniu świetnego grona profesorów niezadowoleni pracą dla nauki i dla współkollegów, nadto owarłością i szlachetnością przekonani nie dawali im spokojnie już w czasie studyów akademickich torować sobie drogi do czysto osobistej kariery.

Słuchacze politechniki zapewniają Jego Magnificencję p. Rektora dr. Stefana Niemętowskiego i świetne grono profesorów, że to uczucie wdzięczności na długo pozostanie w ich sercach.

Prezydium wiecu obowiązane jest *in gremio* doręczyć niniejsze uchwały Jego Magnificencji p. Rektorowi w stroju oficjalnym.

Po uchwaleniu tej ironicznej rezolucji, chciała młodzież dać pewną dyrektywę komisji wybranej na poprzednim wiecu, gdyż ta w poniedziałek lub we wtorek stanie przed ministrem oświaty Hartlem.

Obecny na wiecu prof. Syroczyński, sprzeciwił się omawianiu tej kwestji, groźne rozwiązaniem wiecu. Wskutek tego młodzież zastawiła komisji wolne pole do działania, poczem po 25 minutach wiec odroczone.

## KRONIKA.

**Dzisiaj w teatrze:** „Wróble“, komedia w 3 aktach Labicha i Deiacour.

**Temperatura.** Dzisiaj rano o godzinie szóstej było — 3° R.

**Odznaczenia.** *Wiener Ztg.* donosi, że cesarz nadał zwyczajnym profesorom uniwersytetu w Czerniowcach: dr. Emilowi Kuluźniackiemu i Ryszardowi Przybramowi ordery żelaznej korony III. kl., a bibliotekarzowi uniwersyteckiej biblioteki także, dr. Reifengklowi tytuł rady rządowego.

Cesarz nadał żandarmowi, tytularnemu komendantowi posterunku, Wojciechowi Bóżyckiemu, z krajowej komendy żandarmerji nr. 5. we Lwowie, za uratowanie z narażeniem własnego życia dziecka od śmierci w płomieniach, srebrny krzyż zasługi.

**Mianowania i przeniesienia.** Minister handlu zamianował koncepistę ministeryalnego dra Witolda Bartoszewskiego wicesekretarzem ministeryalnym.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Józefa Rzacę z Gorlic do Jasła.

**Biskupem tarnowskim** zostaje ma ks. dr. Leon Wałęga, były profesor uniwersytetu lwowskiego, kanonik i dziekan kapituły lwowskiej.

**Koncert** Tow. rygorozantów odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek o godz. 7½ wieczorem w sali Domu narodowego.

**Z banku hipotecznego.** Rada nadzorcza uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego uchwaliła wypłatę kuponu styczniowego od akcyi Banku, płatnego 1 stycznia 1901, po 20 kor. od sztuki.

**Za duszę śp. Franciszka Smolki** odbędzie się jutro, we wtorek o godzinie 9½ rano nabożeństwo żałobne w kościele OO Bernardynów.

**Minister wyznań i oświaty dr. Hartel** w przejeździe z Czerniowiec do Wiednia zatrzyma się w naszym mieście, i dziś popołudniu udzielać ma w namiestnictwie posłuchań.

**Politechnikę lwowską**, reprezentuje na jubileuszu Uniwersytetu w Czerniowcach — profesor **Bisanz**.

**Jacek Malczewski**, znakomity artysta-malarz, przybył do Lwowa.

**Wyrok** w sprawie Fedka Leosa, oskarżonego o zbrodnię podpalenia i oszczerstwa zapadł w sobotę. Leos, jak o tem donosiliśmy, skazany został przed dwoma laty za zbrodnię podpalenia na 5 lat więzienia — najwyższy zaś trybunał kasacyjny podwyższył mu tę karę do lat ośmiu. Po przeprowadzonej ponownie rozprawie werdyktem sędziów przysięgłych Leos został 10 głosami uwolniony od zarzutu zbrodni podpalenia, 7 głosami zaś od zbrodni oszczerstwa.

**Towarzystwo przyjaciół zdrowia**, po dziewięcioletnim letargu, spowodowanym brakiem poparcia jego działalności ze strony społeczeństwa — w sobotę powstało do nowego czynnego życia. Pobudką do wskrzeszenia organizacji higienicznej naszego kraju wyszła, jak wiadomo, od IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Zapal, jaki ożywił, obrady tego Zjazdu, dozwalał przypuszczać, że świat lekarski tym razem śmiało i dzielnie wkroczy na arenę pracy społecznej.

Przypuszczenia te nie zawiodły. Lekarze w sobotę dopisali i stawili się do apelu. Po zagnieju przez protomecyka radę Merunowicza, zebrani przystąpili do wyboru nowego wydziału. Wybrano prezesem dra Merunowicza, wiceprezesem prof. Bądzynskiego i Szpilmana.

Do wydziału weszli: dr. Festenburg, prof. Fiedler, inspektor Heppel, dr. Krzyżanowski, dr. Legeżyński, prof. Pawlewski, dr. Pawlikowski, dr. Piasecki, dr. Pisek, Sklepiński, Włodzimirski, dr. Zgórski; jako zastępcy: dr. Gołębiowski, prof. dr. Grabowski, dr. Panek. Komisję rewizyjną tworzą: dr. Obtulowicz, dr. Sobolewski, dr. Tatarczuk.

W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność wciągnięcia ogółu naszego społeczeństwa do prac towarzystwa, które, chcąc skutecznie działać, nie może zostać kółkiem specjalistów.

R. Merunowicz wskazał na walkę z alkoholizmem jako jedno z najpierwszych zadań towarzystwa.

Nowo wybrany wydział ukonstytuował się, wybierając skarbnikiem p. Sklepińskiego, sekretarzem zaś dr. Eug. Piaseckiego. Skład wydziału daje rękojmię, że towarzystwo ożyje trwale i gorliwie będzie się przykładać do tak bardzo u nas potrzebnej pracy nad zdrowiem ogółu. Prócz wymienionej już walki z alkoholizmem, podejmie ono inicjatywę w sprawie higieny... szkół i wychowania fizycznego, w sprawie literatury higienicznej popularnej i wielu innych. Słowem, zadań nader wdzięcznych jest cały szereg do spełnienia. Idzie tylko o to, aby nie brakło poparcia ogółu.

Nowych członków przyjmują pp. Sklepiński (apteka, Grodzickich 2), oraz dr. Piasecki (plac Smolki 5).

Wkładka bardzo skromna (1 zł. rocznie) powinna umożliwić najszerszym kołom należenie do tak pożytego towarzystwa.

**Wstrzymana kara.** Na telegraficzne polecenie ministerstwa sprawiedliwości we Wiedniu, sąd powiatowy karuy w Krakowie zarządził wstrzymanie wykonania kary 3-tygodniowego aresztu, na którą p. Ignacy Daszyński wyrokiem sądu krajowego, jako trybunału apelacyjnego z dnia 20 listopada 1900 został zasądzony, aż do dalszego zarządzenia ministerstwa sprawiedliwości.

**Niezwykłe „owacje“** spotkały na wczorajszym przedstawieniu „Traviaty“ p. Celanskygo, dyrektora opery. Gdy się pojawił w orkiestrze, publiczność przywitała go okrzykiem: „Precz z Celanskym“, „Vivat Jarecki“, „Vivat Myszuga“.

Początkowo p. Celansky udawał, że nie słyszy „owacyjnych“ powitań i z ironicznym nemişkiem dał znak na rozpoczęcie uwertury. Gdy się jednak „owacje“ te ponowiły po II. akcie, z powodu niedopuszczenia p. Szymańskiego do powtórzenia arii, p. Celansky ziryutował się i zakończył akt wcześniej, niż należało. Wtedy powstał w teatrze głośny szmer i rozległy się wolania: „To impertyneucya! W bardziej jeszcze demonstracyjny sposób dała publiczność do zrozumienia p. Celanskyemu, jak go pokochała we Lwowie, podczas aktu trzeciego; objawy tego uznania, tak rozniewalały potentata „od paleczki“, iż zwrócił się do publiczności z przemową i oileśmy dobrze dosłyszeli, uznał za stosowne powiedzieć kiepską polszczyznę:

„Dziękuję, ale ta muzyka, którą ja robię, lepszą jest, niż ta, którą wy tam robicie. Nie dziw, że po takim bezczelnym odezwaniu się przybysza, zakłapało wśród publiczności, która obdarzyła p. Celanskyego takimi epitetami, na jakie sobie niebawemą efronterą i zuchwałością zasłużył.

Za wczorajszy gościnny występ w charakterze mowy, obrażającego polską publiczność, powinien być p. Celansky przykładnie ukarany.

**Ogień sklepowy** wybuchł wczoraj przy ulicy Kazimierzowskiej pod l. 16. w sklepie p. S. Rajpsa. Palić poczęły się sprzęty i śmiecie, zrzucone nieostrożnie pod piec żelazny. Szczęściem spostrzeżono ogień dość wcześnie i zalano go wodą. Prócz strachu i alarmu mieszkańców ulicy, nie wyrządził ogień żadnej szkody.

**Wydział krajowy** ogłasza konkurs w celu nadania trzech posagów po 500 (pięsetsetęszędziesiąt sześć) koron 66 groszy z fundacji posagowej śp. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Posagi te przeznaczone są dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczanek, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które 17 rok życia ukończyły, a 24 roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie wedle daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego, tj. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku, w Wydziale krajowym, w obecności delegata namiestnictwa, bez współdziałania kandydatak.

Po dokonaniu losowania, zostaną posagi ułożowane na książeczki wkładkowe gal. Kasy oszczędności, na imię właściolelek opiekujące i złożone do depozytu oduosnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz zostały z tej fundacji wyposażone, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacji, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku i załączyć do nich: 1) metrykę chrztu; 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyrażnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki, 4) dowody, że ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też nie zaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

**Oszustwo.** Lakiernik Adolf Feliks, mając już z góry ułożony plan operacji, wciągnął podstępnie w spółkę majstra lakierniczego M. Beilecka dla wykonania kilkunastu robót w mieście. Roboty zgodził i pobrawszy na nie zadatek w kwocie przeszło 800 koron, znikł ze Lwowa.

Zrozpaczony spółnik, poszukuje go od dni kilku bezskutecznie.

**Opodatkowanie celibatu i bezdzietności.** Senator Piot złożył w senacie francuskim projekt opodatkowania celibatu i bezdzietności, który brzmi, jak następuje. „Od 1 stycznia r. 1901 niezamężne i niezona ci mieszkanki i mieszkańcy Francji, mający lat trzydzięci pięć będą płacić podatek wynoszący piętnaście procent od sumy czterech podatków, jakie płacą zwykle. Małżeństwa, które od lat pięciu (od dnia ślubu) nie mają dzieci, płacić będą dwudziesty procent, a płacić będą do chwili urodzenia się dziecka. Gdyby jedyne dziecko zmarło, małżonkowie płacić będą podatek, aż do chwili urodzenia się nowego dziecka.“ Senator Piot wyobraża sobie, iż pod groźną podatku, Francuzi zaczęli się czempnąć żenić, a dzieci będą się rodzić, jak grzyby po deszczu. Nadmienić należy, iż pan Piot ma zdrowy rozum i podobno klepki w porządku, a prasa francuska zamiast szydzić z tego projektu, bierze go na seryo i poświęca mu całe artykuły!

**Św. Mikołaj w „Gwiazdzie“.** We środę 5 bm. urządził wydział Stowarz. „Gwiazda“ zabawę dla dzieci połączonej z wręczaniem upominków i rozmaitemi rozrywkami. Podarunki opakowane z napisem imienia i nazwiska dziecka, nadsyłać należy na ręce gospodarza „Gwiazdy“ p. Sauczyca do dnia 5 bm. godziny 5 wieczorem.

**Wycieczka Tow. politechnicznego** celem zwiedzenia fabryki maszyn w Lwowie p. F. „Perkun“ odbędzie się we wtorek 4 b. m. Punkt zborny przy ulicy Św. Marcina w domu pod L. 11.

**Zgubiono.** Pan St. A. zgubił kartkę zastawniczą zakładu zastawniczego w Krakowie nr. 15.773 na srebro stołowe, w ilości 25 sztuk. — Pani J. W. w przechodzie z ulicy Krakowskiej na ul. Boimów, zgubiła trzy klucze do kasy wertheimowskiej, oznaczone nr. 32.841. Służąca, Kasia Korolewicz, zgubiła wczoraj w drodze do Rynku cztery kawałki futerka skankowego.

**Kuferek rozbity** i wypróżniony, niezawodnie porzucony, znalazł wczoraj o godzinie 8 wieczorem policyjant patrolujący na Wałach gubernatorskich i złożył w depozycje policyjny.

## Polityczna obłuda.

Wiedeń, 1 grudnia.

(JK.) Dymisja p. Franciszka Jansy, prezydenta wyższego sądu krajowego w Pradze, wywołała w czeskiej prasie nadzwyczajne rozgoryczenie. Otwarcie głoszone, że p. Jansa podał się na pensję dlatego, ponieważ nie mógł dłużej znieść szykan, któremi prześladował go minister sprawiedliwości p. Spens-Boden. Następcą jego zostanie jakaś kreatura rządowa, oddana duszą i ciałem niemieczyźnie, na szkodę żywiołu czeskiego.

Pan Franciszek Jansa został w ten sposób bohaterem dnia i męczennikiem narodu czeskiego. Nie minął jednak tydzień, a sprawa się wyjaśniła. Leżało w interesie samego rządu, aby rozjaśnić tajemniczą intrygę, otaczającą ustąpienie p. Jansy, a zarazem sparaliżować przedwcześnie chęć wykorzystania w Czechach tej „afery“ w celach wyborczych, wyszła więc na jaw cała prawda zakulisowa, dotąd — dziwnym trafem — przez tutejsze dzienniki pominięta milczeniem. Podały ją jedynie *Zeit* i *Fackel*.

Pan Franciszek Jansa w całej swej sądowej karierze był zawsze prototypem obiektywności t. j. niepolitycznego austriackiego urzędnika. Obiektywniz jego okazywał się w ten sposób, że słuchał zawsze tego, co mu kazano z góry, a *Wink von Oben* był dla niego jedynie miarodajnym.

W sześćdziesięciu latach, gdy liberalny Herbst był ministrem sprawiedliwości, pracował p. Jansa w praskim sądzie karnym, a jako urzędnik państwowi, nie mający nic wspólnego z polityką, robił spokojnie karierę, pomagając swym przełożonym w wysłaniu tuzinami czeskich dziennikarzy, między tymi b. posła dra Pacaka, do więzienia, za rzekome przestępstwa prasowo-polityczne.

Gdy młodocześni przyszedli do steru polityki w krajach korony św. Wacława i nastąpiła epoka rozporządzeń językowych, nastąpił dla p. Jansy czas okazania swej niepolitycznej obiektywności. Dzięki protekcji duchowego ojca tych rozporządzeń p. Pacaka, mianowany został p. Jansa prezydentem wyższego sądu w Pradze, celem energicznego wprowadzenia w czyn „językowej“ polityki pp. Kaizla i Rubera.

Gdy hr. Clary, *recte* Kindinger, zniósł te rozporządzenia, pozostał p. Jansa na swem stanowisku prezydenta i był znowu typowym urzędnikiem austriackim i obiektywnym sędzią. Uzasadnienie w cesarskim edykcie, znoszącej językowe rozporządzenia, które w swoim czasie tyle wrzawy narobiło, pochodzi — jak cesarz sam wyjaśnił byłemu prezesowi klubu młodocześkiego — z pod pióra p. Jansy.

Nie przeszkadzało to jednak wcale, aby wkrótce potem stosownie do życzenia pp. Körbera i Spensa, odnośnie do wstrzymania wykonania Kindingerowskiego rozporządzenia, p. Jansa znowu nie był równie służbistym, jak chwilę przedtem, gdy mu kazano uzasadnić słusność tego samego rozporządzenia.

Cóż więc mogło skłonić pp. Körbera i Spensa do szykanowania niepolitycznego, służbistego i obiektywnego p. Jansy, tego ideału austriackiego urzędnika sądowego?

Kulisy rządowe opowiadają dziwną historję. Gdy przed dwoma laty p. Pacak i inni przyjaciele p. Jansy starali się dłań u ówczesnego ministra sprawiedliwości dr. Rubera o posadę prezydenta sądu wyższego, zgodził się na to minister po długim wahaniu, lecz pod tym jedynie warunkiem, jeżeli p. Jansa da się po dwóch latach spensyjonować. Zapytany, czy się zgadza, p. Jansa nie tylko przystał na tę propozycję, ale nadto w zbytku radości, mimo, że nikt tego odeń nie wymagał, wystosował do p. Rubera list, w którym wyraźnie zobowiązuje się do trzymać najściślej terminu i za dwa lata wziąć dymisję.

Tymczasem gabinet się zmienił. Pan Ruber poszedł, ale pozostał list pana Jansy. Niedawno, w braku lepszego zajęcia, z nadów, przeglądał p. Spens akta po swym poprzedniku — i znalazł ów rzeczony, fatalny cyrograf p. Jansy. Aby ochronić prezydenta wyższego sądu praskiego przed wyrzutami sumienia, mogącymi ewentualnie wyniknąć z niedotrzymania kontraktu, zawartego z p. Ruberem, spensyjonował ekscelencya Spens p. Jansę. *Se non e vero, e ben trovato*.

Następcą jego został mianowany prezydent sądu berneńskiego p. Wessely. *Neue freie Presse*, douszczając o tem, nazywa p. Wesselego prezydentem wyższego sądu krajowego w Czerniowcach, nie przecuwając wcale, że Czerniowce wogóle nie posiadają wyższego sądu krajowego. Nie przeszkadza to jednak, aby monarchini opinii publicznej z Fichtegasse, pozostała nadal najlepiej informowaną, wielką i miemylną.

## Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

**Wiedeń, 2 grudnia.** Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 674.—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 676.—, Akcje anglo-banku 272.—, Akcje Unionbanku 549.—, Akcje Länderbanku 410.—, Akcje Bankvereinu 469.—, Akcje Bodencredit 882.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego 635.—, Akcje kolei państwowych 668 75, Akcje kolei południowych 113 50, Akcje Tramway A. 251.—, B. 245.—, Akcje kolei Elbethal 475.—, Akcje kolei półn. —.—, Akcje kolei czern. 532.— Akcje Alpiny 461.—, Akcje Rima Murany 488.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1742.—, Akcje Fabryki broni —.—, Akcje tureckie tytoniowe 291.—, Oblig. węg. ind. 91 20, Renta majowa 98 25, Austr. Renta koronowa 98 35, Węg. Renta koronowa 91 35, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 91 40, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 1/2 proc. Banku kraj. 98 50, 4 proc. listy Banku hip. 89 50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98 50, 5 proc. listy Banku hipot. 109 50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95 65, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1803 r. 92 35, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 88.—, Losy tureckie 108.—, Marki 117 65, Ruble 254 50.

Uspokobienie przy ruchu rezerwowanym silne. Montany akcje kolei państwowej i renty poszukiwane.

**Berlin, 2 grudnia.** Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 211 75, Staatsbank 142 10, Disconto Comandit 181.—, Berlin. Tow. handl. 152 75, Laura 206 75 Bochumer 183 75, Kolej półn. wschodno pruska 89.—, Ruble za gotówkę 216 65, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 99 50, Kolej Meridional 132 25, Losy tureckie 111 50, Renta włoska 95.—, „Harpauer“ kopalnie węgla 181 90, Kolej Marientburg-Mławka 73 80, Konsolidation 357.—, Lombardy 26 60,

## KAPELUSZ KSIĘDZA

62

POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.

NAPISAN

EMILIO DE MARCHI.

(Tłómaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

Życie człowieka wolnego, mającego do rozporządzenia zdrowie i pieniądze, to jest raj ziemski, stracony przez starego Adama. Co może obchodzić tego, który posiada Ewę i raj ziemski, ten drugi raj nad obłokami?

Baron był zupełnie skłonny odstąpić duchom ten raj nadziemski. Jasne i mocne przekonanie o swej sile robiło go skorym do walki w tej ostatniej bitwie. Odprowadził do domu piękną amazonkę, która mówiąc mu „do zobaczenia“, bardzo obiecująco się uśmiechnęła, i poszedł połączyć się z di Splanem i Usilim w stajniach.

— A zatem wielkie zwycięstwo, Santa... — wołali przyjaciele.

— Jeżeli będą pieniądze, to je zabierzemy... — odrzekł baron.

Los sprzyjał mu stale. Na zakładach dużych i małych wygrał znowu dwadzieścia kilka do trzydziestu tysięcy lirów. Ta obfitość pieniędzy nie robiła już teraz żadnego wrażenia na człowieku, który dla piętnastu tysięcy lirów, zamordował księdza. Zrodziło się w nim przekonanie, że teraz zawsze będzie ich miał dosyć. Wygrał i wygrał bez żadnego rachunku, jak gdyby skarb zamknięty w jego biurku odnawiał się i mnożył sam przez się.

Wychodząc ze stajni wpadł w ramiona Cecere'go, kronikarza, impresjonisty *Omnibus'u*, dziennika wychodzącego już od przeszło 50 lat, który przez Cecere'go, z jego stylem na szczytach, o gwiazdkach i cudzysłowach, został od niejakiemu czasu odmlodzonim.

— Baronie — zawołał Cecere — przychodzicie w porę; tak w porę, jak z przeproszeniem powiedziałem, ser na makaron.

— Kochany Cecere — mówił baron — chciałem tymi dniami napisać do was.

— A ja chciałem przyjść do was ekscelencyo. Nie drukuje się dwa razy nazwiska człowieka, nie mając uczucia, że mu się jest bliskim. Jest to pokrewieństwo z racyi atamentu.

Cecere o wygolonej twarzy opastego mnicha, zaśmiał się, pokazując dwa rzędy wielkich i białych zębów, jak przeżuwającego zwierzęcia.

— To chodźmy zjeść obiad razem.

— Najchętniej — odpowiedział Cecere, który bardzo był kontent, mogąc się pokazać razem z człowiekiem, który wygrał na wyścigach.

— Potrzebuję jeszcze wielu szczegółów o wielkim dniu dzisiejszym, a jest to zawsze szczęściem dla dziennikarza, gdy w takim razie dotrze do „najpewniejszego“ źródła. Ale o co mi chodzi jeszcze bardziej, baronie, to jest o pozwolenie zwiedzenia willi w Santafusca.

— Ale gdzież tam! — zawołał baron bez namysłu.

— Mojej prośbie nie odmawia się. A muszę tem bardziej obstawać przy niej, że mój dyrektor już dwa razy dziwił się, czemu jeszcze nie zwiedziłem miejsca zbrodni. Gdyby miał się jeszcze zdziwić po trzeci raz, to nie wiedziałbym już, jak się wziąć do tego, trzeba coś na to zrobić.

— A któż wam powiedział, panowie moi, że tam w ogóle została popełniona jaka zbrodnia? — zawołał baron, wchodząc z dziennikarzem do kawiarni de l'Europe.

— Reguła ogólna dla dziennikarza jest: że zbrodnia zawsze jest popełniona, szczególnie tam, gdzie zaręcza się, że jej nie ma. Ten proces o księdzu zanadto zajął naszych szanownych czytelników, a żeby można teraz rozczarować ich zastanowieniem procedury. Potrzebujemy zgłanizować naszego umarłego, dać mu żyć dzisiaj, aby go zabić jutro, pochować pojutrze, wykopać znowu później i tak dalej, aż do najbliższych wyborów politycznych, gdzie oczywiście nadarzą się zabójstwa polityczne. I dlatego będziemy nie mieli tego wszystkiego zrobić z umarłym, jeżeli to samo robimy zawsze z żywym?

Cecere śmiał się znowu i pokazywał swe piękne zęby, przysuwając się do stolika i zabierając do zmiatania potraw, które kelner przed nim zastawiał.

— Gdybyście wiedzieli, wiele razy posyłałem was do dyabła, za ten was proces.

— Kto dziennikarza posyła do dyabła, ten tylko wysyła go do domu jego dziadka. Boski poeta powiedział, że dyabeł jest ojcem kłamstwa, a zatem my jesteśmy dziećmi jego dziecka... Rozumiecie?

— A zatem mówmy — rzekł baron — jakiej właściwie wskazówki są wam potrzebne?

— Czy mogę powiedzieć, że miałem *interview* z ekscelencyą?

— Nie jestem przecie księciem Bismarkiem.

(C. d. n.)

Kolaj Henry 112:40, Niemiecki bank narodowy 134 25, Kanada Profeder 84:90, Akcje żeglugi hamburskiej 129:40.

Budapeszt, 2 grudnia Wczoraj. giełda Austr. kred. 674-... Węg. bank kred. 678-... Węg. bank eskontowy 43 30, Węg. bank hipoteczny 440:50, Węg. ren koronowa 91 35

Frankfurt, 2 grudnia Wczoraj. giełda wieczorna Kredyty 211:75, Staatsbahny 143-... Lombardy -... Alpiny 220-...

Paryż, 2 grudnia Wczoraj. giełda Cred. foncier -... 4 proc. pożyczka rządu 1896 r. 70:03, Grecja pożyczka 91:90:9

Berlin, 2 grudnia Wczoraj. giełda wiecz. (Nachbörse) Kredyty 211:25, Staatsbahny 143-... Lombardy 26:60, Ros. banknoty (mlt.) -... Disconto Comandit 181:25.

Hamburg, 2 grudnia Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 211:75, Lombardy 26:60, Staatsbahny 142:40. Austr. złota renta 98:70, Węgierska złota renta 96:80. Srebro 87-... złota renta 98:90 Węgierska złota renta 96:95

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 2 grudnia pszenica na październik -... do -... pszenica na kwiecień 7:42 do 7:43, żyto na październik 7:61 do 7:62 żyto na kwiecień 7:17 do 7:18

Praga, 2 grudnia. Cukier K. 25:50 do

Hamburg, 2 grudnia. Kawa Rio loco ordyn, 35- do 37-... prawdziwa ordyn. 38- do 39-... dobra 40- do 41-... Santos Good na listopad 34:25, na grudzień 35:25, na marzec 36-... na maj 36:75.

Havre, 2 grudnia. Kawa Santos Good Avenue na grudzień 41:75, na kwiecień 42:25.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie Chorążczyzna 17-19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

AFTANKI, KOSZULKI systemu prof. Jürgera bardzo mocne i ciepłe, sztuka od et. 65, 92 1:10, 1:25, 1:45, 2-... 2:50, 3:25 poleca Maks Mühlford, Lwów, Rynek 1. 37. 6569

Ekonom lat 29, z ukończoną szkołą rolniczą, z dłuższą praktyką gospodarską w majątkach większych, przymię zaraz posunę na ordynaryę „Rolnik 15“ p-r. Wyżna, koło Lwowa. 6565

Pomieszkania do wynajęcia piękne i suche składające się z jednego, dwóch i trzech pokoi i kuchni na Łyczakow przy ulicy świętego Antoniego 1. 11, i ulicy Hofmana 1. 6, dalej przy ulicy Boeckowskiej (boczna Gródeckiej) 1. 11. Studnia w domu, a przy ulicy Gródeckiej 1. 47 obszerny lokal frontowy i magazyny. 6544

Do ciągłych styczniowych polecamy losy austriackie, niemieckie, serbskie duże i małe. Raty od trzech koron począwszy. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty. — Prosimy żądać prospektów. — KANTOR WYMIANY Wiktor Chajes i Sp. Lwów, Sykstuska 8. 6494

Stajnia na 4 konie wojskowe do wynajęcia. Ulica Kurkowa 14. 6419

Węgiel kamienny po 75 ct za centnar z dostawą sprzedaje firma Gostyński & Als Czarnieckiego 3 6471

1 pokój elegancki umeblowany z gabinetem do wynajęcia, ul. Kurkowa 14. 6504

Biurowy wyładow., Kantor służbowy

J. POLIŃSKI Lwów, Pasaż Haasmana 1. 5. 30 lat egzystujący poleca rządów, ekonomów, leśniczych, pisarzy, nauczycieli, bony, panny służące, ogrodników, kucharzy, oraz wszelką służbę męską i żeńską z najlepszymi rekomendacjami. 6524

Złote rybki z Włoch!



Całkiem świeży transport otrzymała firma

Kazimierz Lewicki

i sprzedaje takowe po 15, 20, 25, 30 itd. 6533 Lwów, ulica Trybunalska nr. 6

Poszukuję chłopca z ukończoną II. lub I. klas. gimnaz. do praktyki w technice denty-stycznej. Adres: Dr. A. Raczyński, dentysta. Stanisławów, plac Mickiewicza. 6529

APTEKA w Chyrowie jest do sprzedania z realnością lub bez tejże. 6537

W hali targowicy miejskiej L. BAZANT poleca na post: Żywe ryby, szczupaki, liny, karpie codziennie. Specyalne śledzie marynowane, sporządzone przez specjalistę; na zamówienie dostarczam ośro półmiski garniowane po niskich cenach. — Handel otwarty do 9 godz. wieczór. 6566

Herbata

rzeczywiście chińska przez Rosję sprowadzana o smaku wybornym — 4 wymienione gatunki, pakiet 125 grm.: Nektar książęcy et. 55 Perla Chin et. 75 Bukiet królewski zhr. 1- Kwiat cesarski zhr. 1:25

Kazimierz Lewicki Lwów, Trybunalska. 6534

Zł. 1-80

pół kilo znakomitych Okruchów Herbat poleca 5151 Fryderyk Schubuth i Sp. Lwów, Rynek 1. 45 Handel założony w roku 1789.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedziałek dnia 3 grudnia 1900 roku.

Wróble

komedya w 3 aktach LABICHA I DELACOUR.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC DRAMATU:

Łoża part. na 5 osób 17 k. — Łoża part. na 4 osoby 14 k. — Łoża I p. (gabin) na 5 osób 19 k. — boczna na 5 osób 17 k., na 4 osoby 14 k. — Łoża II p. na 6 osób 11 k., na 5 osób 9 k., na 4 osoby 7 k. — Łoża III p. na 9 osób 9 k. — Hotel w parterze od 1-100 4 kor., od 107-136 3 kor., od 197-272 2 k. 40 h. Krzesła w parterze od 1-32 2 kor., od 33-180 1 k. 60 h. — Hotel na I balkonie od 1-11 5 kor., od 12-36 4 kor., od 37-71 3 kor. — Krzesła na II balk. od 1-17 2 kor. 40 h., od 18-110 1 kor. 60 hal. — Krzesła na III balkonie w I rzędzie od 1-58 1 kor., dalsze od 59-116 80 hal., od 127-186 1 od 18-60 hal., od 117-126 1 od 106-185, 228-297 60 hal.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety weześniej do nabycia w biurze Plohna. 6266.

WIELKI POLSKI Śpiewnik

Zbiór około 900 pieśni patriotycznych, religijnych, obyczajowych i miłosnych. — W oprawie (tom o 1.410 stronicach) Cena 3 korony z przesyłką 3 kor. 75 hal. Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie pl. Maryacki 11.

LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY Karola Ludwika 1. 3, I. piętro

Udziela pożyczki na zastawy: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle. Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki. 1018 Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Caro i Jellinek Włocławek-Port Lwów, Jagiellońska 22. Pat. wozy 6 i 8 metr. Gwarancja za całość!!! 52 własnych wozów meblowych patent. 5931 CARO I JELLINEK

Wszędzie do nabycia KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ OPRAWNY W PŁÓTNO Cena 1 kor. 20 h. — Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. — Za zaliczką się nie wysyła

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej, Kursy wszelkich akcji i różnych losów, Ogólny dług państwa, Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with financial data: Dług państwa krajów korony węgelskiej, Inne publiczne pożyczki, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with financial data: Różne losy, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za sztuką).

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, W waluty, Berlin, dnia 1 grudnia, Warszawa, dnia 1 grudnia, Petersburg, dnia 1 grudnia.